



krótko

W Watykanie

NA UROCZYSTOŚCI ZAKOŃCZENIA ROKU KAPLAŃSKIEGO

udało się 8 czerwca 30 kapłanów naszej archidiecezji pod przewodnictwem bp. Edwarda Janiaka. Czterodniową pielgrzymkę zorganizował wydział duszpasterski kurii, a jej uczestnicy, poza modlitwą przy grobie Jana Pawła II i zwiedzaniem Wiecznego Miasta, 11 czerwca będą koncelebrować Eucharystię z papieżem Benedyktem XVI. Dzień wcześniej wezmą udział w modlitwie wieczornej, której także będzie przewodniczył Ojciec Święty.

Beatyfikacja kapelana „Solidarności”

Zwycięzać dobrem

W niedzielę 6 czerwca cała Polska żyła **beatyfikacją ks. Jerzego Popiełuszki**. Na placu Piłsudskiego nie zabrakło przedstawicieli archidiecezji wrocławskiej. Było nas ok. 3000 osób, w tym ponad 50 kapłanów.

Niektóre grupy wyjechały dzień wcześniej, by nawiedzić grób męczennika i pomodlić się za ojczyznę w kościele pw. św. Stanisława Kostki. O dużym szczęściu mogą mówić alumni i przełożeni MWSD we Wrocławiu. W sobotę przy grobie ks. Jerzego spotkali się panią Marianną Popiełuszką – mamą błogosławionego kapłana.

W niedzielę pierwsi pielgrzymi pojawili się na pl. Piłsudskiego kilka godzin przed rozpoczęciem uroczystej Eucharystii. Dolnoślązacy zgodnie podkreślali, że warto było znosić niedogodności podróży i upały, by ten dzień przeżyć właśnie w stolicy, a nie przed telewizorem. – Nie wyobrażam sobie, by mogło mnie tu nie być – dzieli się Anna Malinowska z wrocławskich Kuźnik. – Chociaż nigdy nie spotkałam ks. Jerzego, to jednak czuję jego obecność każdego dnia. Jestem najszczęśliwszą dziewczyną na świecie, że mogłam uczestniczyć w tych uroczystościach – dodaje. Na Ani największe wrażenie zrobił sam moment odczytania formuły beatyfikacyjnej. – Gdy odczytano słowa papieża i odsłonięto obraz



KS. RAFAŁ KOWALSKI

Ponad 50 kapłanów i prawie 3000 wiernych reprezentowało archidiecezję wrocławską na beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki

z wizerunkiem nowego błogosławionego, po prostu się rozplakałam – stwierdza. Bożenie Stachurskiej z Oleśnicy przyświecała intencja dziękczynna za kapłana i męczennika. – Nigdy nie zapomnę modlitwy różańcowej prowadzonej przez mamę ks. Jerzego – opowiada. Zwraca także uwagę, że wśród codziennych obowiązków trudno realizować wezwanie ks. Jerzego, by zwyciężać złem dobrem. – Może teraz jako Polacy weźmiemy sobie do serca te słowa – dodaje. **xrk**

Bóg bardzo bliski



KUBA LUKOWSKI

WROCLAW, OSTRÓW TUMSKI, 3.06.2010. Kilkaśet osób uczestniczyło w procesji Bożego Ciała, która wyruszyła z archikatedry wrocławskiej

Syn Boży ukrył się w białej hostii i kropli wina. Bóg wykorzystał znaki bardzo bliskie człowiekowi – mówił abp Marian Gołębiowski w homilii podczas Mszy św. w katedrze wrocławskiej 3 czerwca, w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej. – Komunia święta to zjednoczenie Boga z człowiekiem, które rodzi wdzięczność i potrzebę adoracji – wyjaśniał metropolita wrocławski i podkreślił, że wyznawanie wiary jest obecnie bardzo potrzebne wobec współczesnych usiłowań zepchnięcia Pana Boga na margines życia społecznego. O bliskości Boga w Eucharystii i potrzebie świadectwa o wierze i wartościach chrześcijańskich mówił również ks. Cezary Chwilczyński, podczas homilii kończącej procesję eucharystyczną na Ostrowie Tumskim.

O godności kobiety

LEDNICA-WROCLAW. Wśród około 80 tysięcy zgromadzonych nad Jeziorem Lednickim 5 czerwca 2010 znalazły się także grupy z archidiecezji wrocławskiej, w tym m.in. z Wrocławia i Góry Śl. Całonocne czuwanie zabezpieczała także Grupa Ratownictwa Medycznego PCK z Wrocławia. Zebrani na Lednicy mieli okazję wysłuchać wykładu dr Wandy Półtawskiej oraz tele-



W Lednicy byli też młodzi z naszej archidiecezji

gramu Benedykta XVI, obejrzeć pokaz spadochronowy, a także pokazy sokolników. Wszystko to, jak co roku, wpisało się w lednicką liturgię, której tematem przewodnim była godność kobiety. Centralnej liturgii na Polach Lednickich przewodniczył prymas senior arcybiskup Henryk Muszyński, homilię do zgromadzonej młodzieży wygłosił o. Jacek Salij OP. Spotkanie zakończyło się około czwartej nad ranem, kiedy to ostatnie grupy przeszły przez bramę w kształcie ryby, znajdującą się nad miejscem sprawowanych liturgii.

Przybyli na Pola Lednickie otrzymali również symboliczny słoiczek miodu oraz publikację dr W. Półtawskiej. Ważnym elementem tegorocznego spotkania młodych było też „uwłaszczenie” zebranych ziemią. – To symbol tego, że Lednica jest wspólna – mówił o. Jan Góra – jest także waszą własnością, bo bez was by jej nie było.

Radek Michalski

Niełatwe pytanie: skąd jestem?

ZAGÓRZE ŚLĄSKIE. Ponad 250 osób wzięło udział w dorocznym zjeździe rodzin adopcyjnych i zastępczych, zorganizowanym 5 i 6 czerwca przez Archidiecezjalną Poradnię Adopcyjną, Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy we Wrocławiu. – To jest czas ładowania akumulatorów – mówią Małgorzata i Wiesław Malec – czas gromadzenia energii potrzebnej do wychowywania naszego syna. Wiktor ma 7 lat, od pięciu lat jest z nami – dodają. – Chcemy po raz kolejny uzmysłowić rodzinom adopcyjnym, że nie tylko one mają takie problemy – wskazuje cel spotkania Grażyna Ładyżyńska, dyrektor Poradni Adopcyjnej. – Szczególnie

ważne jest to dla nastolatków, którzy będąc w okresie intensywnego budowania świata swoich wartości, często pytają: „skąd jestem, kim są moi rodzice, dlaczego moja historia jest inna niż kolegów z klasy?” – dodaje. W ramach spotkania rodzice mogli wziąć udział w warsztatach na temat wychowania dzieci i budowania więzi między małżonkami. Dla najmłodszych przygotowano zabawy i wycieczki po malowniczej okolicy Zagórza Śląskiego i Jeziora Bystrzyckiego. Uczestnicy spotkania wzięli także udział we Mszy świętej. – Chcemy wykrzyczeć radość, że jesteśmy we trójkę – deklaruje Małgorzata Malec.

ilami



Wycieczki po okolicach Zagórza to jedna z atrakcji zjazdu rodzin adopcyjnych

Dywan od serca i święty głód



W tym roku motywy na dywanie z kwiatów nawiązywały do przeżywanego Roku Kapłańskiego

TRZEBNICA. Pan Jezus stanął na nim tylko na chwilę, nogami kapłana niosącego monstrancję. Na pewno jednak przyjął ukrytą w pachnącym dywanie miłość, z którą trzebniczanie zbierali dla Niego kwiaty, ogałając swoje ogrody i buszując po łąkach, a siostry boromeuszki przygotowywały je starannie i układały w misterny wzór. Dywan z płatków kwiatów kładziony w Trzebnicy pod klasztorem siostr na uroczystość Bożego Ciała to już tradycja. W tym roku zdołał go krzyż, hostia, kielich i czerwony ornat, m.in. z płatków piwonii, oraz napis „Wierność kapłana”. – Układały-

śmy go od godz. drugiej w nocy, martwiąc się cały czas o pogodę – mówi s. Nikodema. Na szczęście żadna zawierucha nie zniszczyła dzieła leżącego przy ostatnim z czterech ołtarzy. Procesja eucharystyczna przybyła tu po Mszy św. odprowionej pod przewodnictwem ks. Bogdana Grabowskiego w kościele pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła. – Tylko ten, kto jest głodny, doceni wartość chleba. Tylko ten, kto jest głodny Boga, doceni wartość Eucharystii – mówił w homilii ks. Bogdan Olszówka SDS, proboszcz parafii św. Bartłomieja i św. Jadwigi. – Módlmy się o głód Boga.

ac

Trwajmy z Chrystusem

ZIĘBICE. Pod „płaczącym niebem” odbyła się tegoroczna procesja Bożego Ciała, która łączy wiernych z dwóch parafii: św. Jerzego i św. Apostołów Piotra i Pawła. W homilii podczas uroczystej Mszy św. ks. Bogusław Konopka apelował do wiernych, aby pamiętać o trzecim przykazaniu i być z Chrystusem nie tylko podczas tego jedyne w roku publicznego wyznania naszej wiary, ale również w czasie niedzielnych Eucharystii, na nowo odkrywając tajemnicę przemienienia Ciała i Krwi Zbawiciela. Podkreślił również ogromną odpowiedzialność, jaka ciąży na starszych, którzy poprzez własny przykład powinni pokazać dzieciom i młodzieży, jak ważna jest w życiu katolika niedzielnia

Barbara Rak

GOŚĆ WROCLAWSKI
wroclaw@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław,
ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: (71) 322 30 72, (71) 322 37 09,
(71) 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor
oddziału, Agata Combi, Jolanta Sasiadek

Powódź na Dolnym Śląsku

Przepraszamy Jelcz

Podczas gdy media „zalewały” wrocławskie osiedle Kozanów i prześcigały się w podawaniu informacji dotyczących rzekomej powtórki tragedii z 1997 roku, nierzadko na tle zdjęć z poprzedniej powodzi, **prawdziwą powtórkę przeżywali mieszkańcy Jelcza-Laskowic.** Niestety, niewielu zwróciło na to uwagę.



Po raz drugi ucierpiał kościół NMP Królowej Polski. 3 maja zakończył się tu remont elewacji



Ewakuowani mieszkańcy w pośpiechu opuszczali swój dobytek. Ci, którzy zostali na łódkach, patrolowali okolicę, obawiając się szabrowników



21 maja o godzinie 19.15 woda od polderu Oława-Lipki wdarła się do Jelcza



Po 2-3 godzinach osiedle zostało zalane. Woda miejscami sięgała ponad 2 metry



Zalanych zostało 170 domów. Ucierpiała 450 osób



STANISŁAW KLIMEK (Z ARCHIWUM PAULINÓW)

WOKÓŁ CZTERECH ŚWIĄTYŃ.

Św. Antoni na obrazie w ołtarzu głównym „swojego” kościoła adoruje Świętą Rodzinę. I właśnie rodziny w specjalnym marszu przychodzą w tym roku pod kościół św. Antoniego, w przeddzień jego święta. Przychodzą jednocześnie do Dzielnicy Wzajemnego Szacunku – gdzie, jak bliscy krewni, spotykają się ludzie różnych wyznań i religii.

tekst

AGATA COMBIK

acombik@goscniedzielny.pl

Dzielnica rodzinna

Marsz dla Rodzin, który w tych dniach łączy Ostrów Tumski, Rynek i ulicę noszącą imię świętego z Padwy, kieruje wzrok wrocławian na jeden z najbardziej niezwykłych zakątków miasta. Tu doświadczysz klimatu Jasnej Góry, z Czarną Madonną i otwartym przez długie godziny konfesjonalem, tu możesz czasem włączyć się w żydowski tańce na dziedzińcu synagogi, posłuchać koncertu w jasnym wnętrzu luterańskiej świątyni czy zgłębiać tajemnice ikon w pełnej światła i kolorów cerkwi. Tu płoną chankowe lampki, odbywa się ewangelicka konfirmacja, a w samym środku zimy, w czasie tzw. pawełków, skosztować można u paulinów słodkich fig i daktyli. We wrocławskiej Dzielnicy Czterech Świątyni obok siebie znajdują się miejsca modlitwy katolików, ewangelików, wyznawców prawosławia i judaizmu. Od lat więzi między ich wspólnotami zacieśniają się.

Najpierw był kamień

Czy z rozbijania kamieniami szyb wynikło kiedykolwiek coś dobrego? We Wrocławiu tak, zapewne wbrew intencjom rzucających. Kiedy w latach 90. nieznanymi sprawcy zaczęli wybijać szyby w kościołach różnych wyznań i w synagodze, przedstawiciele tych społeczności postanowili wspólnie przeciwdziałać aktom wandalizmu. Z czasem połączyły ich kolejne inicjatywy, związane z działalnością charytatywną, kulturalną, ze wspólną modlitwą. W 1996 r. powstała Rada Dzielnicy Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań, a w 2005 r. Fundacja Dzielnicy. Pojawiły się kolejne projekty: „Dzieciaki – Dzieci Jednego Boga”, warsztaty muzyczne pod hasłem „Zaśpiewaj z rabinem, pastorem i księdzem”, „Salon Dzielnicy Wzajemnego Szacunku”, ostatnio także Międzywyznaniowy Klub Filmowy. W minionym roku przy cerkwi odbywały się warsztaty, podczas których dzieci z różnych wspólnot malowały razem biblijne



AGATA COMBIK

Kościół św. Antoniego Padewskiego w czasie jubileuszu

sceny na jedwabiu, śpiewały czy bały się drejdem – tradycyjnym żydowskim bączkiem. Okazją do zwrócenia uwagi na dzielnicę było niedawne otwarcie odnowionej Synagogi pod Białym Bocianem i jubileusz 300-lecia kościoła św. Antoniego Padewskiego. Nie bez znaczenia dla dzielnicy jest odnowienie pobliskiej promenady nad fosą czy dawnego pałacu pruskich królów. Wrocławian przyciągają tu wydarzenia takie jak Festiwal Kultury Żydowskiej Simcha czy liczne koncerty w poszczególnych świątyniach. Przy katolickiej parafii swoje miejsce

znalazło wiele wspólnot; sporo osób zagląda codziennie na ul. św. Antoniego, na chwilę adoracji Najświętszego Sakramentu. Anita Zaręba z Fundacji Dzielnicy Wzajemnego Szacunku podkreśla, że zainteresowanie dzielnicą wciąż wzrasta. – Przychodzą tu młodzież i seniorzy, wrocławianie i osoby spoza miasta, turyści z zagranicy. Jako fundacja organizujemy zwiedzanie, a także „Warsztaty dialogu” – tłumaczy. – Bywa, że ludzie ze zdziwieniem odkrywają, że pośrodku miasta znajduje się synagoga. Padają różne pytania: czy pastor może mieć



AGATA COMBIK

Przedstawienie w kościele Opatrzności Bożej

żonę, jakie znaczenie ma wielka szafa w synagodze, itd. Kościół św. Antoniego przyciąga zwłaszcza jako „mała Jasna Góra”, ludzie cenią go sobie jako miejsce spowiedzi. Ale ciekawi ich też widok zakonników w białych habitach, chętnie zaglądają do miejsc na co dzień niedostępnych – np. na dzwonnice.

W mozaice

Najstarszą ze świątyni dzielnicy jest cerkiew prawosławna przy ul. św. Mikołaja – dawny kościół św. Barbary, wznoszony w XV i XVI w. na miejscu jeszcze starszej kaplicy. Najmłodsza jest synagoga, zaprojektowana przez słynnego architekta C. F. Langhansa, otwarta w 1829 r. Swoją oryginalną nazwę odziedziczyła być może po stojącej niedługo w pobliżu Gospodzie pod Białym Bocianem. Kościół Opatrzności Bożej, należący do parafii ewangelicko-augsburskiej, został wzniesiony przy obecnej ul. Kazimierza Wielkiego w 1750 r. Nazywany był dworskim, z racji bliskości rezydencji króla Prus. Kościół św. Antoniego – obecnie świątynia parafii św. Mikołaja – służy wiernym od trzystu lat – Był pierwszą od czasu średniowiecza budowlą katolicką o tej skali i znaczeniu we Wrocławiu –

podkreśla dr Piotr Oszczańowski. I zauważa, że w otoczeniu domów luteran i targu żydowskiego był jakby pomnikiem i enklawą odradzającą się po fali reformacji Kościoła katolickiego. Miał nowatorską formę architektoniczną. Wzniesiony został przez franciszkanów, wracających do Wrocławia po wygnaniu i procesach z Radą Miejską, trwających ponad 150 lat (!). Opiekowały się nim następnie elżbietanki, salezjanie i – do dziś – paulini. Przetrwiał eksplozję pobliskiej wieży prochowej, działania wojsk napoleońskich, Festung Breslau. Pioruny i pociski nie zdołały go zniszczyć; dziś odsłania coraz to nowe skarby. Jasnogórska Madonna, przejmujący krucyfiks, pustelnicy pod zieloną palmą... Każdy obraz i figura mają tu swoją historię. A na emporach mieści się wystawa, która w czasie ostatniej Nocy Muzeów przyciągnęła wielu ciekawskich. – Obecnie zwiedzać ją można po uzgodnieniu, ale prawdopodobnie wkrótce, przynajmniej raz w tygodniu, nasze muzeum będzie powszechnie dostępne – mówi o. Marek.

– Chcemy służyć temu miastu i dziedzictwu, które zostawili ojcowie franciszkanie – podkreślał przeor, o. Mariusz Tabulski, w czasie sympozjum wplecionego w jubileuszowe obchody. – Do odnowienia kościoła może przyczynić się niedawne odkrycie w nim obrazów Michaela Willmanna. Na renowację czeka także sam św. Antoni z ołtarza głównego – który również, jak się niedawno okazało, wyszedł spod pędzla mistrza. Gościnny święty, zapatrzonny w Świętą Rodzinę, być może już co roku w swoje święto będzie zapraszać rodziny z całego miasta pod swój kościół, na festyn i jarmark.

Informacje na temat możliwości zwiedzania dzielnicy oraz organizowanych przez fundację warsztatów można uzyskać pod adresem: anitazareba@gmail.com oraz na stronie www.fundacja4wyznan.pl



AGATA COMBIK

Synagoga pod Białym Bocianem – sąsiadka św. Antoniego – zniszczona w czasie nocy kryształowej w 1938 r., długo popadała w ruinę. Jej renowacja trwała od lat 90. ub. wieku do 2010 r.



AGATA COMBIK

Dzieci malujące biblijne sceny przy prawosławnej cerkwi

Jedyna taka na świecie



STANISŁAW RYBARCZYK, PREZES FUNDACJI DZIELNICY WZAJEMNEGO SZACUNKU CZTERECH WYZNAŃ – Dzielnica pojawiła się w odbiorze społecznym w połowie lat 90. Kluczową rolę w jej kształtowaniu odegrali Jerzy Kichler z Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Wrocławiu i ks. Aleksander Konachowicz

z prawosławnej parafii; w dzieło włączyli się ks. Jerzy Zytowiecki – ówczesny proboszcz katolickiej parafii św. Mikołaja i bp Ryszard Bogusz z ewangelickiej wspólnoty oraz wielu innych ludzi dobrej woli. Niezwykle ważne było wsparcie ze strony kard. Henryka Gulbinowicza i abp. Jeremiasza. Podstawą tych działań była chęć wyjścia sobie naprzeciw, głębszego przeżycia faktu, że wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga. Społeczności zaczęły się poznawać, odwiedzać w czasie swoich świąt, mnożyły się wspólne projekty społeczne, kulturalne. W 2005 r. powstała fundacja jedyna w swoim rodzaju, o „zestawie” fundatorów unikatowym wręcz w skali światowej. Są to: rzymskokatolicka parafia pw. św. Mikołaja, parafia ewangelicko-augsburska pw. Opatrzności Bożej, prawosławna parafia pw. Narodzenia Przenajświętszej Bogarodzicy, Gmina Wyznaniowa Żydowska, Polska Rada Chrześcijań i Żydów. Fundacja stanowi jakby przedłużenie działań parafii i gminy. Doceniły ją władze miejskie, jej ojcowie założyciele zostali uhonorowani Nagrodą Miasta Wrocławia. Chcemy, by dzielnica piękniała – co się stopniowo dzieje, choć na polu renowacji wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Ale nie chodzi tylko o odnowione budynki, najważniejsze jest dla nas krzewienie określonych wartości, bliskich parafiom i gminie. Mamy nadzieję, że organizowany 12 czerwca jarmark św. Antoniego – łączący skarby duchowości i zwyczajów różnych wyznań – stanie się jedną z pięknych tradycji tego miejsca.

Wybory rektora na PWT

Vivat Academia!

Drugą kadencję będzie przewodził Papieskiemu Wydziałowi Teologicznemu ks. prof. dr hab. Waldemar Irek.

Tak 31 maja w tajnym głosowaniu przy 32 głosach zdecydował Senat uczelni.



Ks. prof. Waldemar Irek wręcza książkę pamiątkową, wydaną z okazji jubileuszy kard. Henryka Gulbinowicza

Tym razem swoją funkcję rektor będzie pełnił 4 lata. – Wynika to z nowego statutu, który wprowadza rozwiązania wynikające z ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z 2005 roku – tłumaczy ks. Grzegorz Sokołowski, sekretarz generalny PWT. Do tej pory kadencja rektora wrocławskiej uczelni teologicznej trwała 3 lata.

Ks. prof. Waldemar Irek funkcję rektora pełni od 2007r. W tym

czasie uczelnia przeprowadziła ponad 40 przewodów doktorskich, zorganizowała ponad 20 sympozjów i konferencji naukowych, nadała 5 doktoratów honoris causa. Na zaproszenie PWT w stolicy Dolnego Śląska przebywali m.in.: kard. Zenon Grocholewski – prefekt Kongregacji Edukacji Katolickiej oraz kard. Tarcisio

Bertone – sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej.

Poproszony o komentarz rektor stwierdził: – Fakt, iż był tylko jeden wstrzymujący się głos przy 32 pozytywnych jest dla mnie znakiem zaufania środowiska. To prowokuje do wzmożonych sił, by nikogo nie zawieść. Zdradził także, iż w tym roku uczelnia poszerzy

ofertę edukacyjną, otwierając Podyplomowe Studium Turystyki Krajów Biblijnych. – Będziemy otwarci na wszystkie nowe inspiracje, które spowodowałyby, że PWT znajdzie się kiedyś w rankingu poważnych uczelni naszej ojczyzny – dodał. Nie omieszkał także wspomnieć o rozmowach dotyczących wprowadzenia teologii na Uniwersytet Wrocławski: – Nie możemy zapomnieć, że uniwersytet ma swoje katolickie korzenie. Gdy się wchodzi do gabinetu rektora, można mieć wrażenie, że weszło się do kościoła, ponieważ są tam figury świętych, które pozostawili jezuici. Dlatego ten gmach uniwersum powinien być dopełniony teologią, i jest to miejsce, które się słusznie teologii należy.

Wybory odbywały się w obecności Wielkiego Kanclerza PWT – abp. Mariana Gołębiewskiego, który przyznał, że za dobry znak należy uznać niemal jednogłośnie wybór rektora na drugą kadencję.

Ks. Rafał Kowalski

zapraszamy

Z kardynałem

Z okazji jubileuszy 60-lecia kapłaństwa, 40-lecia biskupstwa i 25-lecia kardynałatu kard. Henryka Gulbinowicza Papieski Wydział Teologiczny przygotował specjalną książkę poświęconą metropolicie seniorowi. Można ją nabyć m.in. w Księgarni Archidiecezjalnej (ul. Katedralna). Można ją także wygrać w konkursie zorganizowanym przez wrocławską redakcję „Gościa Niedzielnego” i PWT. Wystarczy odpowiedzieć na pytanie: **Ilu kapłanom kard. Gulbinowicz udzielił święceń biskupich (proszę podać imio-**



na i nazwiska przynajmniej trzech biskupów konsekrowanych przez jubilatą). Na prawidłowe odpowiedzi czekamy do 22 czerwca pod adresem: GN, ul. Trzebnicka 11/4, 50-245 Wrocław. Poza wspaniałą książką zwycięzca otrzyma dodatkowe nagrody – niespodzianki.

Jedź z nami do Ars

1 czerwca upłynął termin przesyłania odpowiedzi na konkurs zorganizowany przez nas wspólnie z wrocławskim biurem podróży Panorama. Zaskoczył nas pozytywny odzew naszych Czytelników: duża ilość zgłoszeń oraz doskonała wiedza dotycząca świętego proboszcza z Ars i miejsc, które nawiedzimy w czasie pielgrzymki. Gratulujemy! Losowa-

nie przeprowadziliśmy w siedzibie biura. **Na pielgrzymkę z „Gościem Niedzielnym” do Ars, Lourdes i Paryża pojedzie pani Edyta Kuczaj z Ciepłowodów.** Wszystkich, którym nie



udało się wygrać, a pragną pielgrzymować z nami, informujemy, że zostało kilka wolnych miejsc. Zapisy przyjmowane są w biurze podróży Panorama (tel. 71 329 55 11, 601 565 969).

Bądźmy świadkami miłości

Wszystkie osoby niepełnosprawne, ich najbliższych oraz opiekunów zapraszamy 28 sierpnia na **I Archidiecezjalną Pielgrzymkę Osób Niepełnosprawnych** do Henrykowa. W programie m.in. Msza św. pod przewodnictwem abp. Mariana Gołębiewskiego, możliwość skorzystania z porad prawnika, psychologa i duszpasterza, wspólne ognisko. Informacje i zapisy: tel. 604 323 462, www.ksm.wroclaw.pl.

Kapłańskie jubileusze

25 lat służby

1 czerwca 1985 roku 46 diakonów archidiecezji przyjęło święcenia kapłańskie. 25 lat później spotkali się, by wspólnie sprawować Eucharystię. Jednym ze świętujących był bp Andrzej Siemieniewski.

Przez naszą posługę i zaangażowanie powinniśmy przyczynić się do przyjścia dnia Bożego – mówił w homilii abp Marian Gołębiewski, który przewodniczył



Wraz z kapłanami obchodzącymi srebrny jubileusz modlili się abp Marian Gołębiewski, bp Ignacy Dec oraz biskupi seniorzy – kard. Henryk Gulbinowicz i bp Józef Pazdur

jubileuszowej Mszy św. – Mamy wzrastać w łasce i poznaniu Jezusa Chrystusa. Mamy służyć ludziom pomimo trudności – podkreślał. Metropolita wrocławski zaznaczył, że współczesny kapłan spotyka się zarówno z przejawami życzliwości, jak i z ostrą krytyką. Jako odpowiedź na obecne, stawiające wysokie wymagania wobec duszpasterzy czasu arcybiskup podał przykład postawy, jaką przyjął w swojej posłudze duszpasterskiej

śp. ks. Bronisław Bozowski, warszawski kapłan, zmarły w 1987 r. – Interesował się ludźmi zagubionymi duchowo. Darzył przyjaźnią każdego człowieka, niezależnie od jego wieku, zapatrywał politycznych czy religijnych. Do jego drzwi pukali ludzie, którzy nie mieli odwagi szukać rady u innych kapłanów – mówił arcybiskup.

Ks. Ireneusz Alczyk, pełniący funkcję „wieczystego seniora”, czyli reprezentanta księży

święconych w 1985 r., zwrócił się do ks. Mirosława Ratajczaka, ojca duchownego z czasów seminaryjnych, a dziś proboszcza wrocławskiej parafii św. Henryka. – Ojciec Mirosław przed naszymi święczeniami kapłańskimi zaproponował nam, abyśmy pamiętali o sobie nawzajem w modlitwie brewiarzowej. Jesteśmy wierni tej praktyce po dziś dzień – mówił ks. Alczyk.

Tomasz Rudnicki

TVP Wrocław ma nową dyrektora

Mamy pasję

O kondycji telewizji polskiej oraz o tym, dlaczego warto płacić abonament, z **Anitą Białek**, dyrektorem wrocławskiego ośrodka telewizji, rozmawia ks. Rafał Kowalski.

Ks. RAFAŁ KOWALSKI: Pani Dyrektorko, przeciętny widz obserwujący znikające z ramówki telewizji regionalnej programy może odnieść wrażenie, że jej kondycja nie jest za dobra. Czy nie ma Pani wrażenia, że została kapitanem na statku, który tonie?

ANITA BIAŁEK: – Absolutnie nie! Sytuacja jest poważna. Obywatele gremialnie przestali płacić abonament, a brak wpływów z abonamentu to mniejsza ilość pieniędzy wpływających do nas. To powoduje zachwianie finansowe telewizji, w związku z tym mamy kłopo-



– Wierzę w mądrość i w miłość Dolnoślązaków do swojej telewizji regionalnej – mówi nowa dyrektorka TVP Wrocław

doświadczenie zawodowe, jakie mam, bo pracowałam tu wiele lat jako dziennikarz, twórcza i współautorka programów, myślę, że wiem, na czym ta praca polega, i potrafię nawet z tą zmniejszoną ilością pieniędzy wykrzesać wiele. Dla mnie znaczące jest to, że pracują tu ludzie, którzy mają ogromną pasję trwającą przez całe życie.

Z czego wynika to, że ludzie przestali płacić abonament?

– Nie mam gotowej odpowiedzi, ale wierzę w mądrość i w miłość Dolnoślązaków do swojej telewizji regionalnej. Tym, którzy płacą, bardzo gorąco dziękuję. Jeśli niektórzy mają wątpliwości, to chciałabym wyjaśnić, że to, co jest wplacane w ramach abonamentu, wpływa do nas – telewizji regionalnej w całości i to pozwala funkcjonować nam na przyzwoitym poziomie. Wierzę, że mieszkańcy Dolnego Śląska nas nie opuszczą.

Czy możemy w najbliższym czasie liczyć na powrót programu „W kręgu wiary”?

– Moją ambicją jest wzrost oglądalności. To jest trudne zadanie, bo telewizjom trzeba dać coś, co ich przytrzyma przy ekranie, co ich zachwyci i co sprawi, że będą chcieli z nami spędzać czas, od nas czerpać informacje. Naszym sztandarowym programem są „Fakty” – wiadomości regionalne. Myślę, że tutaj drzemają ogromne możliwości, by ten program stał się programem kochanym przez widzów i takim, który daje im poczucie dobrej, szybkiej i aktualnej informacji. Mam na to pomysł i wierzę, że on zadziała. To – wierzę – przyciągnie reklamodawców. Wówczas będziemy mogli tworzyć inne programy. Wśród nich także widzę miejsce dla programu dotyczącego wiary i Kościoła.

Wrocławskie schronisko Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta

Odkryte talenty

Ozdobne szkatułki i Indianie w barwach piłkarskiego Śląska Wrocław, pojemnik na sztucce przypominający księgę w inkrustowanej oprawie – warsztat pana Leszka, mieszkańca schroniska dla bezdomnych, kryje misterne arcydzieła. Ich twórca, miłośnik pięknych przedmiotów i zapalony kibic, jest również poetą i aktorem.

Pan Leszek lubi drewno i robi z niego rzeczy niezwykle. Wymyślne szkatułki, obite miedzią kuferki (czasem ze złotymi inicjałami osoby, która otrzyma je w darze), bogato zdobione oprawy na zeszyty, papeterie.

– Jestem pracoholikiem – mówi. – Ale w moim przypadku nikomu to nie szkodzi, raczej pomaga. Mam problem z alkoholem, muszę mieć jakieś zajęcie, bo inaczej... Wiadomo, jakby się mogło skończyć.

Piłkarskie rękodzieło

Drewniane prace to nie wszystko. – Mam chore nogi, chodzę o kulach, muszę więc



Każda szkatułka wykonana jest z największą precyzją. – Jestem perfekcjonistą – mówi jej autor

znajdować sobie odpowiednie do możliwości zajęcia – tłumaczy. I mówi o innej swojej pasji – maskotkach. Wszystkie mają barwy piłkarskiego klubu Śląsk Wrocław. Wśród małych figurek są Indianie, z barwami Śląska na pióropuszech i umalowanych twarzach, a także wojowniczo wyglądający kibice z odpowiednimi szalikami – „kibole”, jak mówi pan Leszek, zaznaczając, że chciałby, żeby to słowo kojarzyło się z pomysłową maskotką, a nie z chuliganem. I tłumaczy historię strojów i fryzur, jakie miały jego maskotki (najpierw były to irokezy w klubowych barwach). Obecnie w planach są postacie w dresach. – Kiedyś robiłem też podobnych kowbojów – mówi. W razie potrzeby potrafi zrobić wszystko – ma w dorobku m.in. maskotkę mekaniaka samochodowego.

Jest zapalonym kibicem. Zamierza wkrótce wykonać makietę boiska z figurkami polskiej reprezentacji. Jego pracami zainteresował się zresztą wrocławski klub. Być może piłkarskie maskotki wkrótce staną się sławne.

Człowiek orkiestra

– Ja nie mieszkam w schronisku, ja tam tylko śpię, a mieszkam w warsztacie. To jest moja świątynia – tłumaczy. Mówi, że jest samotnikiem i oryginałem. Pisze wiersze. – Ale tylko jak mi jest smutno – zaznacza. I deklamuje ważny dla siebie utwór, o koniu, który przegrał derby. Koniu, którego nikt już nie klepie po karku i któremu nikt nie chce dać kolejnej szansy na start w zawodach. – Moje wiersze są smutne. Ostatnio też jest w nich sporo buntu – mówi. – Fakt, popsulem sporo w swoim życiu, ale też i ono mnie skopało, sfaulowało. To nie była uczciwa gra.

Leszek opowiada o swoich kłótniach z Panem Bogiem („ale rozmawiamy ze sobą” – podkreśla). Twierdzi, że nie ma łatwego charakteru, ale że ludzie w schronisku



Pan Leszek jest jednym z bohaterów wystawy o pasjach ludzi bezdomnych, którą można oglądać do 20 czerwca we wrocławskich „Arkadach”

go rozumieją. On sam zresztą wiele na rzecz schroniska robi. A to panele położyć, a to szafkę zmontuje. Tu także odkryto jego talent aktorski.

– Zaczęło się od tego, że był przygotowywany film o Tadku, który mieszkał w naszym schronisku, a dawniej był bokserem – opowiada. – Kiedyś miałem trochę do czynienia z boksem, wiem coś o nim, mogłem się więc przydać. Wiele rozmawialiśmy z Tadkiem. Tak się zaczęło moje spotkanie z filmem. Potem zostałem zaproszony do udziału w filmie „Skopani” (opowiadał o tragicznej historii bezdomnych mężczyzn – przyp. A.C.), teraz jestem zaangażowany w „Mój Manhattan”.

– Film „Mój Manhattan” mówi o zimowej sytuacji w naszym ośrodku – wyjaśnia Dariusz Dobrowolski, kierownik wrocławskiego schroni-

ska Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. – Ostatnia zima, kiedy mieliśmy 650 osób (na 400 miejsc), była dla nas naprawdę ciężka. Do tej pory funkcjonujemy na kredyt. Leszek jest w tym filmie współscenarzystą, narratorem i aktorem. Premiera już jesienią.

Wrocławskie schronisko wychodzi naprzeciw osobom, które mają jakieś hobby. Darek i Leszek opowiadają o Piotрку z żyłką ogrodniczą, który urządza na terenie ośrodka piękne rabaty, o Władku – rowerzyście, Tadku, który serwuje posiłki, podając je pięknie niczym w eleganckim hotelu. Niejeden tu właśnie odkrywa swoją pasję. – Jakiś czas temu nie przyszłoby mi zupełnie do głowy, że pojawię się na ekranie. I pomyśleć, że mogłem sobie spokojnie umrzeć na działkach – żartuje Leszek.



Indianie – i inni nietypowi kibice Śląska Wrocław – są już w sprzedaży na Allegro

Agata CombiK